

GAZETA

10 DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA DZIENNIK ILUSTROWANY

Por. Żwirko i inż. Wigura zginęli śmiercią lotników Katastrofa na Czeskim Śląsku

Dzień 11 września 1932 r. stał się dnem żałoby dla całej Polski.

Lotnictwo polskie odniosło niepowetowaną stratę: w katastrofie samolotu R. W. D. 6 pod Cieszym Cieszymem ponieśli straszną śmierć bohaterscy lotnicy nasz por. Żwirko i inż. Wigura, triumfatorzy lotu dookoła Europy, których niedawne zwycięstwo święciła entuzjastycznie cała Polska.

Pierwsza straszna wieść

CIESZYN, 11.9. Dziś o godz. 8 rano porucznik Żwirko lecąc do Pragi spadł pod Cierlickiem (Czeski Śląsk) zabiłając się na miejscu wraz z towarzyszem inż. Wigurą.

Jak się to stało?

Por. Żwirko i inż. Wigura mieli wylecieć do Pragi na święto lotnicze organizowane przez Aeroklub Czeskosłowacki wczoraj, jednak ze względu na to, że por. Żwirko miał do załatwienia w Warszawie szereg spraw postanowił wraz z inż. Wigurą przencocować w Warszawie i wylecieć dziś rano o godz. 6 aby



Ś. p. Stanisław Wigura.

spotkać się w Brnie z grupą polską, która wczoraj popołudniu wyleciała do Czechosłowacji.

Start samolotu RWD 6 na którym wylecieli por. Żwirko i inż. Wigura nastąpił zupełnie normalnie przy sprzyjających warunkach atmosferycznych.

Samolot był kilkakrotnie sprawdzany i nie wykazywał żadnych defektów.

Orla śmierć

O godzinie 8 rano pod Cieszym rozpadła się straszliwa burza z wiatrem o sile huraganowej, szybkości 200 km. na godzinę.

W tym czasie przelatywał przez granicę Polski w stronę Pragi Czeskiej samolot R. W. D. 6, pilotowany przez por. Żwirko i inż. Wigurę, jako mechanikiem.

Aparat wpadł w korkociąg i zwał się na wzgórek Kościelec gminy Czerlicko, pow. Czeski Cieszym.

Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Na miejsce katastrofy, odległej o 9 km. od Cieszyna, przybyła natychmiast żandarmeria czeska, która zabezpieczyła aparat i zwłoki.

Na wieść o katastrofie z Cieszyna wyruszył natychmiast starsza Kucner i dowódca 4 pułku strzelców podhalańskich, pułk. Własek.

Wstrząsające szczegóły katastrofy

W świetle opowiadań niezliczonych świadków katastrofa przedstawiła się w następujący sposób:

Ludzie, idący do kościoła, zobaczyli samolot, jak kręcąc się wokół swej osi, poziomo spadał gwałtownie ku ziemi. Niektórzy widzieli, jak jeden z lotników usiłował wyskoczyć, ale było już zapóźno.

Jak się okazało, był to porucznik Żwirko.

Zwłoki inż. Wigury znaleziono przymocowane pasami do siedzenia w samolocie. Są one zupełnie zmasakrowane.

Porucznik Żwirko ma głowę rozbita i nogę uciętą powyżej kolana.

Przygnębiające wrażenie

Po obejrzeniu miejsca katastrofy przez specjalnie przybyłą z Cieszyna komisję, zmasakrowane zwłoki lotników zostały przewiezione do kostnicy w Cierlicku.

O nieszczęśliwym wypadku po wiadomości Aeroklub w Pradze, który prawdopodobnie odwoła zawody.

Wiadomość o katastrofie wywołała wśród ludności polskiej na Czeskim Śląsku niezwykle przygnębiające wrażenie.

Na zwycięskim samolocie

Dowiadujemy się, że aparat, na którym wystartowali dziś rano na zawody w Pradze por. Żwirko i inż. Wigura jest RWD 6, ten sam, na którym zwycięzca Challenge 1932 odbył lot dookoła Europy.

Aparat ten był ostatnio przed wyjazdem do Pragi, dokładnie przejrany i uległ gruntownemu remontowi.



S. p. Franciszek Żwirko.

S. p. Franciszek Żwirko

Tragicznie zmarły we wczorajszym katastrofie 4 p. porucznik pilot Franciszek Żwirko był lat 38. Urodził się w Włodziszynie, służbę wojskową rozpoczął w armii rosyjskiej, z której następnie przeszedł do formacji polskich w Rosji. Służbę w lotnictwie rozpoczął w r. 1917. W r. 1929 rozpoczął prace w lotnictwie sportowym jako aser łącznikowy przy Aeroklubie Akademickim w Warszawie. W latach 1929-31 pełnił funkcje komendanta Centrum Przesposobienia Wojskowego Lotniczego w Łodzi, następnie szefa ośrodka w Centrum Wyszkolenia oficerów lotnictwa w Dębnie. Brał udział w licznych meczach i zawodach lotniczych, m. in. w locie Młotki Estety i Polski w r. 1927, w Challenge 1930 r., w Locie Polonołowo-Zachodniej Polski, w 2 i 4 konkursie samolotów turystycznych. Pełnił czasowo w r. 1929 międzynarodowy rekord wysokości w II kat. samolotów turystycznych.

S. p. Stanisław Wigura

S. p. Stanisław Wigura urodzony w r. 1901 w Warszawie, skończył szkołę inż. Zamojskiego w r. 1922. W r. 1929 przeniósł się do szkoły i wstąpił do 8 p. artylerii polowej, biorąc udział w walkach przeciwko bolszewikom. Po skończeniu szkół w r. 1922 wstąpił na Politechnikę warszawską, wydział mechaniczny, gdzie od pierwszej chwili zajął się konstrukcją samolotów. Przez rok 1924 pracuje nad budową samolotu konstrukcji Drzewieckiego.

Poległym Orłom

Zadane słowa nie potrafiła oddać tego ogromu bólu, jaki zapamiętał w naszych sercach na straszną wieść o śmierci Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.
Przecież to jeszcze nie tak dawno, zaledwie kilkanaście dni temu, witaliśmy ich, triumfatorów międzynarodowych zawodów lotniczych, a serca nasze przepelniała miłość do nich i wdzięczność za to, że imię Polski rozlało się szeroko po świecie swym brawurowym i nieustraszoną lotem na „R.W.D.6”.

skoro oto wieść okropna o ich śmierci rozpoczyna napelnia nasze serca?...
Zgineli śmiercią lotników walce bohaterkiej z tym groźnym żywiołem, który ukochał nade wszystko i któremu swe młode życie oddali w ofierze.
Jak dwa młode Orły, runęli z przestworzy, pokonani przez żywioł nieublagany, nietłosiwy.
Niema ich już wśród nas, ale pamięć o nich pozostanie w nas nazawsze.
Cześć ich pięknej, niezapomnianej pamięci!

Urlop P. Premiera

Pan prezes Rady Ministrów A. Prystor wyjechał na parodniowy pobyt do Druskiennik.

Gen. Górecki prezesem „Fidacu”

OPORTO, 10. 9. Generali Roman Górecki, szef delegacji polskiej na kongres „Fidacu” wybrany został jednogłośnie na dziesiątym tygodniowym posiedzeniu kongresu prezesem „Fidacu” na rok najbliższy.

Jimmy Walker jedzie do Europy

NOWY JORK, 11. 9. B. burmistrz Nowego Jorku, Walker, odjechał wczoraj na okręcie włoskim „Conte Grande” do Europy.

Nowe zwycięstwo Walasiewiczówny

Nowy Jork, 11. 9. W sobotę odbyły się w Nowym Jorku wielkie zawody lekkoatletyczne, z udziałem najszybszej kobiety świata, Polki, Stanisławy Walasiewiczówny.

Zycie Gorgułowa wisi na włosku

PARYZ, 11. 9. — Komisja administracyjna min. sprawiedliwości zebrała się wczoraj na tajnym posiedzeniu celem rozpatrzenia sprawy Gorgułowa.

W potokach krwi - zwycięstwo Paragwaju

24-godzinny bój o fort Bouqueron
LONDYN, 11. 9. — Z Buenos Aires donoszą, że dziś wojska boliwijskie i paragwajskie stoczyły pierwszą wielką bitwę o fort boliwijski okręgu Grand Chaco, Bouqueron.

Raport komisji Ligi Narodów o Mandżurji

LONDYN, 11. 9. Z Tokio donoszą, iż japoński minister wojny gen. Araki wygłosił dziś przemówienie, w którym zazna, że sprawa Mandżurji dla Japonji stanowi kwestię, którą nie należy zatłwiać. Rząd japoński w tej sprawie nie

Wojska japońskie maszerują na Szanghaj

LONDYN, 11. 9. Z Tokio donoszą, iż japoński minister wojny gen. Araki wygłosił dziś przemówienie, w którym zazna, że sprawa Mandżurji dla Japonji stanowi kwestię, którą nie należy zatłwiać. Rząd japoński w tej sprawie nie

Polscy jeźdźcy triumfują w Rydze

RYGA, 11. 9. W drugim dniu zawodów hipicznych jeźdźcy polscy odnieśli zdecydowane zwycięstwo zajmując w najtrudniejszym biegu z przeszkodami przy ogólnej liczbie 45 startujących, wszystkie cztery pierwsze miejsca.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Ponury upiór smutnej przeszłości je suto smarowany chlebem polski

Szanowna Redakcjo!
Nawiązując do artykułu umieszczonego w organie naszym p. t. „Gdzie jest ten tótr, co chciał zburzyć Kielec?” komunikuję, co następuje: Tego „tóttr” znam osobiście, no i z fotografii. General rosyjski, o którym mowa w artykule, był przed wielu laty d-cą szkoły kawalerskiej w Elizawetgradzie (Zinowiewka) — w Rosji, następnie d-cą 5 dywizji kawalerji, którą objął po hr. Kellerze, drugim „tóttrze” znanym ze swych występów w roku 1905 na terenie Kalisza.

W Warszawie zamieszkuje go na ul. Polnej 40.
Do głębi oburzony faktem opisanym w waszym organie, podaje niniejsze do wiadomości Redakcji, zastrzegając się jednak, iż byłbym zdania, że owego pana, który napewno zajmował w Warszawie stanowisko pokrewne z wysłganiami, nie należałoby pozabawić pracy, by nie powiększać grona bezrobotnych inteligentów, natomiast — **prawnie zobowiązać go, by częścią wysokich swoich „poborów” spłacał dług dzięki**

niemu zaciągnięty przez miasto Kielce.
Zeznania swoje w tym względzie mogę poprzeć świadkami. Łączę wyrazy szacunku
St. S.
(Adres i nazwisko znane Redakcji).

Biurokracja jest ważniejsza od choroby i śmierci Jak wygląda pomoc lekarska w Kasie Chorych w Zagożdżonie

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
Oburzony niedopuszczalnym wprost zajęciem, jakie miało miejsce między lekarzem Kasy Chorych w Zagożdżonie k. Radomia a chorym oboźniem członkiem tejże Kasy, uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora o umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następującego listu:
Działo się to dnia 10 b. m. w wym. wyżej Zagożdżonie. Na prośbę sąsiada naszego, który czuwał przy konającej niemal żonie, udałem się wraz z dwoma znajomymi do telefonu by poprosić o odległej od nas o 2 kilometry miejscowości lekarza.
Lekarzowi temu oświadczyliśmy, że stan chorej jest bardzo poważny, gorączka jej sięga 41 st. C.
I prosiłmy go, by zechciał przybyć jak najprędzej.
Doktor ów, niewiadomo z jakich przyczyn, odmówił jednak przybycia dotąd, aż dostarczone mu będzie wiek i imię tej chorej, a gdy

po jakimś czasie podano mu i te informacje, orzekł znowu, że to jeszcze nie jest wystarczające żądając osobistego złożenia się inęża owej chorej.
Między innymi zaznaczam, że kilka godzin przedtem do tejże Kasy zgłaszał się mąż chorej podając te dane i prosząc o przybycie; lekarz jednak **nie prz-był** udzielając mu rady na miejscu.
Na powtórne nasze wyjaśnienie p. dyżurnemu lekarzowi, że mąż nie może opuścić konającej żony i że wiarogodność naszego wezwania prócz nas poświadczają może dyżurny ruchu st. kol. Zagożdżon, skąd dzwoniłmy, pan doktor Kasy Chorych nie reagował.
Pod groźbą doniesienia o tym o fakcie tym odpowiednich czynników m. in. i prasy, zdecydowałem się wreszcie pan lekarz na przyjazd.
O lekceważeniu przez p. lekarza członków Kasy Chorych świadczą może m. in. i fakt, iż przemałował on cały czas głosem podnie-

sionym rzucając kilkakrotnie słuchawkę. Jak informowano mnie, nazwisko tego tak bardzo obowiązkowego lekarza brzmi: Bergman (imię zdaje się Mołżesz).
Prosząc raz jeszcze Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swym piśmie tych kilku słów a jednak tak bardzo charakterystycznych stosunki panujące w Kasie Chorych w Zagożdżonie, kreślę się z wysokim poważaniem
Aleksander Czarniecki
Absolw. S. S. J. W.

Fale radja

1.58: Sygnal czasu i hejnał z Krakowa.
15.10: Płyty. 15.40: Płyty.
17.00: Koncert w wykonaniu Filharmonii Łódzkiej.
18.00: Odczyt „Pamięć po Janie Sobieskim”. 18.20: Muzyka lekka i tańeczna.
19.45: Skrzynka pocztowa rolnicza.
20.00: Opera „Cyganka” G. Pucciniego z płyt.
22.10: Feljeton „Miłość w Sowietach”. 22.30: Płyty. 22.50: Muzyka tańeczna.

Jan Revtan 95

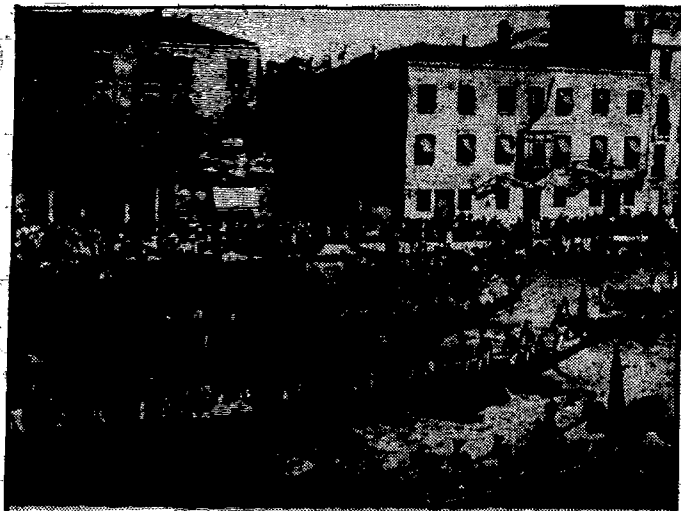
We władzy demona nałogu... Fantastyczny człowiek

Po wzięciu Nosonowa, który miał nas odwiedzać codziennie, aż do naszego wyjazdu, rozmawiałem jeszcze dłuższy czas z Teklunią, bo Kazunia nie mogła na było namówić do snu — wprost nie odrywał się ani na chwilę od swego pociągu. Prawie przemocą, trzeba było przynieść na stół wszystkie wagony i relsy, a z lokomotywą za nic się nie chciał rozstać — mówiąc, że spać z nią będzie. Niech mu mamusia położy ją na kolędzie, bo inaczej nie zaśnie. Musieliśmy się zgodzić na ten warunkunek, poczem się chłopak uspokoił i Teklunia poczęła ślać łóżka.

„Wielce Szanowna Pani! Moje przeżycia wiadome już są pani. Proszę i zaklinam Panią te pieniądze — w sumie 48.800 marek polsk., przechować u siebie lub włożyć do jednego z banków na swoje imię i nie wydawać mi nigdy więcej, niż pięćdziesiąt marek, jeśli przytem su miennie wykaże się cyfrą moich niezbędnych rozchodów z poprzedniej wypłaty. Mam słabą wolę, chorą jeszcze duszę. Nie wolno mi dysponować tak poważnym kapitałem. Łatwo mógłbym ulec jakiejś pokusie i

znowu wpaść w swój straszny nałóg. Składając te pieniądze na ręce pani właśnie, a nie jej męża, do którego mam przecież także bezgraniczne zaufanie, wydaje mi się, że składam je na ręce drogiej mi matki lub żony biednej, a więc najbliższych na ziemi, istot swoich, których serca niestety, przestały już bić... Nie mam w waszym gościnnym kraju nikogo innego, komu mógłbym zaufać. Błagam panią — w imię jej miłości do męża i synka — spełnić tę moją śmiałą prośbę, wszystko zrozumieć i wszystko przebaczyć. W razie mojej nagłej śmierci, powyższa kwota pieniędzy sta się się bezsporna własnością synka państwa.
Pelen głębokiego szacunku
Piotr Nosonow”

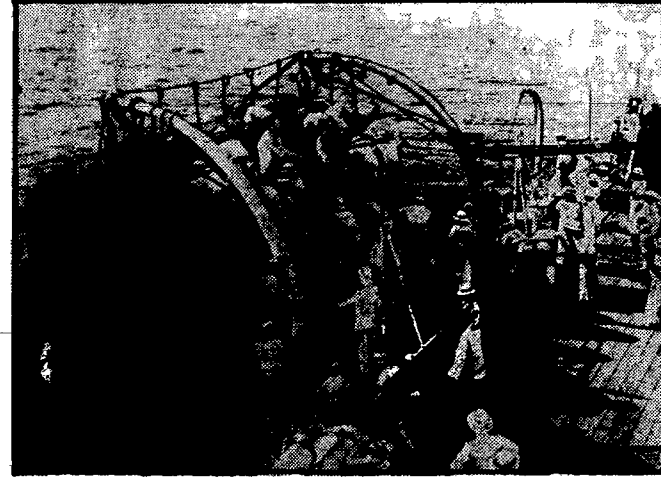
sama wozła tak znaczną kwotę pieniędzy w tramwaju, gdzie łatwo o kradzież, tem straszniejszą, że przecież to był cudzy majątek. Wróciliśmy do domu dopiero około południa. Zaczęła sąsiadka zaglądała parę razy do naszego mieszkania, gdzie Kazunio ułożył sobie na podłodze relsy od drzwi do okna i z nieopisaną radością puszczał w ruch cały pociąg, nakręcając trochę sprężynę lokomotywy, czego na łóżku nie można było zrobić, bo zamala była przestrzep. Prawie z płaczem musiał odczepiać wagony i zbierać relsy z podłogi, gdyż kroku nie można było stąpić bez obawy zgruchotania kółtegroz z wagonów. Bardzo to miły prezent dla dziecka, ale nie w tak ciasnym pokoiku. Okazuje się jednak, że wszystko, co pochodzi od Nosonowa jak i on sam zresztą, wprawia nas w zakłopotanie i każe czynić ofiarę z siebie na rzecz tego człowieka. Ale trudna rada! Sumienie nie pozwala postąpić inaczej, jak postąpiliśmy.
(Dalszy ciąg jutro)



Kozaty gondoli w Wenecji i ellada łodzi.



Protestacyjny pochód strajkujących tkaczy w Newcastle.



Ćwiczenia łodzi ratunkowych Floty angielskiej.



Ostatni koncert rozwiązanej gwardii króla duńskiego.

Poszukują pracy:

47) Rzemieślnik, młody, posiadający na utrzymaniu rodzinę, będąca w ostatecznej nędzy, podejmuje się każdej uczciwej pracy. Pracował jako mechanik przy instalacjach ogrzewania centralnego. Błaga o pomoc.

NASZA NOWELA PONIEDZIAŁKOWA

OSTATNIA KULA

Biała, delikatna, wypieszczona dłoń męska wysuwa powoli ciężką szufladę wielkiego biurka. Powoli, powoli sięgają wysmukłe palce do wnętrza...

bez szmeru upada pokolei w wysoką trawę, pełnego róż klombu... Cichy szmer kroków po dywanach i skórkach zaścietających parkiety. Szczek otwieranych daleko drzwi hałtu... Go to?...

Skończyć z psim życiem! Już wtedy umilknie głód co targa wnętrzności. Już zcichnie ból przesywający utrudzone stopy. Już zgaśnie myśl, uporczywie świdrująca mózg pytaniem — dlaczego zdycham z głodu, gdy inni są syści?...

wił je na rościej otwarte. A teraz wraca do wspaniałego gabinetu, gdzie na otwartym oknie, na białym parapecie kni matowym polyskiem czarna, stalowa lufa... O, boska rozkosz! Miecz własne życie w rekul! Rozporządzać niem dowolnie! Zrównać się z Bogiem we władzy nad swym istnieniem!...

jak liść. Nie wie że dłoń wsunięte w oberwane kieszenie dygoczą i trzęsą się. Nie widzi tego w półmroku. Czego on chce? Czego chce ten człowiek? Ach, już znużony pan wiel... Patrzy na ręce włożące wspanięte w dziury portek i w mózgu zrywa się piorunowa myśl: — Ma broń w kieszeni! Strzelił przez kieszeń! Zaraz strzeli!...

Sześć: — Gdyby pan tak nie próżnował, mógłby pan dojść do majątku. Buchalter: — Mogłbym przytoczyć przykład, który temu za przecza. Miałem dwóch kolegów, z których jeden tak samo nie lubił pracować jak ja. Drugi harował noc i dzień i dorobił się milionów. — No, więc widzi pan. — Tak, ale on potem umarł z przemęczenia a ten drugi ożenił się z jego bogatą wdową.

Mirko Borkowicz Humorek

Nauczyciel: — Ile lat ma czło-... Uczeń: — Czy to chodzi o męzczyznę czy o kobietę? — Urzędnik podatkowy: — Zawód pana? — Podatnik: — Mineralek. — Urzędnik podatkowy: — Co pan zawraca głowę takimś nie rozumiałem wrzazami. Dla-czego pan nie powie podrostru: fabrykant wód mineralnych? — Tatusiu, mam napisać wypracowanie domowe na temat „Życie jest walka” w dwóch częściach: A i B oraz zakończenie. — Dobrze, pisz: — Życie jest walką A) z wladzą podatkową, B) z kornikami sadowym. Za kończenia wzorów niema.

Zdzisław Andrzejowski

TAJNY FRONT

Powieść

Był to głos, który Ina Karten poznała natychmiast i przed oczyma mignął jej dom numer 71 przy ulicy Szczecińskiej w Hamburgu.

— Tak, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to ten sam napastnik. Ten sam spryciarz, który potrafił wywlać się z sieldi i opanować sytuację...

Tancerce uderzyła fala krwi do głowy i zaprzęgnęła nagie zemsty. Nie wiedziała jednak, co uczynić i zaczęła się zastanawiać, patrząc wciąż na wymierzony rewolwer.

— No, piękna pani! Proszę się nie namyślać, nie lubię powtarzać swych poleceń... Proszę jechać natychmiast, bo...

Odwrociła powoli głowę, nacisnęła nogą sprzęt i ruszyła.

Samochód toczył się wolno i brał posłusznie kierunek, który wskazywał głos z za rozbitą szybą nad kufrem.

W pewnej chwili tancerka nie zmieniając pozycji zapytała spokojnym zupełnie głosem:

— Co pan właściwie chce odemnie i dlaczego mnie pan przesładuje? O ile pamiętam, nie mamy z sobą żadnych porachunków...

— No... możeby się conieco znalazło... Czy o Hamburgu już zapomnieli pani zupełnie?

— Niel! Przeciwnie, pamiętam tę przygodę doskonale i wspominać ją z całą sąsiadką w sobie.

— Co pan ma na myśli? — pomyślał wesoło. — Teraz już nie dam się tak nabrać, a spotkamy się z całą pewnością...

— Otworzył cichutko drzwi hallu i kulejąc dostał się do telefonu. Ostoją — jak przeżywał — czekał i czekał na wiadomości.

— Nie mogę ci nic teraz powiedzieć. Położ się, lecz nie rozbiegaj. Gdyby coś zaszło, zadzwonisz jeszcze! — mówił szepcąc.

— Nie, nie pytaj o nic, bo nie mogę mówić ze względu na bezpieczeństwo. Dowidzenia!

Następny telefon poinformował młodą Perrę, że tymczasem wszystko jest w porządku i należy być w pogotowiu.

— Dobranoc, maty. Oczekuj wiadomości...

Powiesił słuchawkę, zdjął trzewiki i zaczął się wolno wdrywać po schodach na swe poddasze. Gdy znalazł się w pokójku, otworzył okno, by słyszeć zawczasu, kiedy tancerka wróci... wyciągnął się na łóżku. Przy słabym świetle okręconej papierem żarówki, poprawił charakterystycznie, przypięli porządnie brodkę i czekał w napięciu.

Tymczasem zaczął już wstawać świt. Niebo poszarzało, gwiazdy gasły jedna po drugiej: chłód poranka sączył się do pokoju.

— Dokąd ona poleciała? Przecież musi tu wrócić!

Nagle włosy zjeżyły mu się i pot kropił listy upełił mu czoło.

— Musi wrócić? A dlaczego? Skąd ta pewność? A może właśnie nie wróci już tutaj i teraz jest w drodze do Havre'u?...

Leo siadł na łóżku, lecz piekielny ból w boku kazał mu się znów położyć. Pochwycił się ręką za obolałą, rozbitą głowę i zdenerwowany już zupełnie powiedział prawie głośno:

— To byłoby fatalne!

— Dalszy ciąg jutro.

Grób w studni

Niesamowita zagadka zwłok znalezionych na dnie cysterny

W miejscowości francuskiej Belleville nad Saoną znaleziono oneś dał zwłoki młodej dziewczyny, która może już przed rokiem padła ofiarą jakiejś zbrodni.

Robotnik rolny Józef Desprat, pozostający w służbie wdowy Ducrozet, chcąc sprawdzić poziom wody w studni podniósł ciężką, betonową pokrywę i zapuszczył sondę narażoną na opór.

Wspędzonych u krewnych, zauważała, że ciężka nakrywa betonowa studni jest przesunięta. Powinno być, według orzeczenia le-

karskiego niemająca została zamordowana o wiele dawniej, mniej więcej przed rokiem, przeto nie jest wykluczone, że zbrodniarz przybył do Belleville powtórnie, aby zażyć do studni i upewnić się, że ciało jeszcze się w niej znajduje.

Marszałek Czang Su Liang wyprzedaje skarby pałacu pekińskiego

Marszałek chiński Czang Su Liang, który już poprzednio sprzedał antykwarzom amerykańskim skarby muzealne, nagromadzone w Pekinie, aby móc sprostać olbrzymim kosztom mobilizacji ochotników i bandytów w celu odzyskania utraconych terytoriów, zaczyna teraz praktykować metodę tę na większą skalę.

Rząd nankijski prawdopodobnie wyda nakaz aresztowania marszałka Czang Su Lianga.

Polisja obecnie poszukuje owego starego włóczęgi, który kreślił się koło domu pani Ducrozet, spodziewając się, że uciecie go doprowadzi do wyświecenia tej zagadkowej sprawy.

Nowoczesny iogenes w opalach

Pastor Dawidson, pobawiony wyrokiem sądu konstystorskiego prostobitą w niemoralne życie, chce wnieść apelację przeciw temu wyrokowi, na co potrzebna mu jest drobna suma około 100 tysięcy złotych.

Dla zebrania jej postanowił pokazywać się w szklanej beczce, w której za przykryciem greckiego medrca Diogenesa zamieszkał na plaży w Blackpool.

Sprzedaż największej kolekcji znaczków pocztowych

W Londynie sprzedana będzie w tych dniach największa kolekcja znaczków pocztowych, zebrana przez niezwykłego już dziś Filipa Manusę.

Wszystkich znanych, obejmuje 60 albumów i oceniona jest na 150 tysięcy funtów szterlingów.

Istotnie pierwszy dzień przyłączył mu prawie 10 tysięcy złotych dochodu.

Polisja jednak wdała się w tę imprezę i zakazała Dawidsonowi wystawiania się na pokaz publiczny.

Zakaz został zreszta wydany w sama porę, gdyż burzona publiczność chciała beczkę razem z nowoczesnym Diogenesem wrzucić do morza.

Dwie ofiary rozszalałych wołów

Młody rolnik August Ferre w miejscowości francuskiej Saigny, chcąc odprząć woły wszedł między nie. Zwierzęta przestraszyły się i poniosły, włokąc młodego chłopca ze sobą.

Matka jego usiłowała zatrzymać rozbieżane zwierzęta, te jednak podstępnie ją rami, miażdżąc klatkę piersiową.

Chłopca w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, matka jego zmarła wskutek odniesionych obrażeń.

Na chrzcinach praprawnuczki

W pewnej gminie koło Boulogne 85-letnia wdowa Bouttier mieszkała ze swą 63-letnią córką.

Obecnie córce tej urodziła się dziewczynka, która jest praprawnuczka pani Bouttier.

Praprababka twierdzi, że najszczęśliwszym dniem jej życia był dzień chrztu małej Josjann.

Gdy w Nikaragwie grają w piłkę nożną

W stolicy Nikaragwy, Managwy odbył się oneśdań mecz piłki nożnej między drużyną Managwy a San Fernando.

Stary emerytowany marynarz nazwiskiem Guennec i 15-letni Guyonavarch pokazali jednemu z turystów dzikie wybrzeże morskie koło Lorient we Francji.

Trzech ludzi spiókanych przez fale

W chwili gdy wszyscy trzej stali na dość wyniosłej skale, u której stół z rykiem łamały się białe fale morskie, nagłe z głębi pod-

nosiła się olbrzymia fala, która spiókała do morza wszystkich trzech mężczyzn.

Wzrostem jest Arco, który pozostawał przez szereg lat na służbie bezpieczeństwa i w ubiegłym roku został zastrzelony podczas pościgu za bandytą.

Zgwałt zatem na posterunku. Równocześnie z psem został zastrzelony jego pan, któremu wyprawiono pogrzeb z honorami wojskowymi.

Sto ofiar „dnia pracy”

W Stanach Zjednoczonych obchodzą oneśdań „dzień pracy”, który miał przebieg tragiczny. Wiecej niż sto osób zostało bądź zabitych, bądź poranionych, bądź zepchniętych do wody, gdzie znalazły śmierć przez utonięcie.

Bandytyzm w Mandżurji

Syn generała angielskiego Cokrana, Charles, córka pewnego przemysłowca angielskiego, pani Pawley i turysta szkocki, Mc Intosh odbywali przejażdżkę konną w okolicach Mukdena, gdy nagłe zostali otoczeni przez kilkunastu bandytów, którzy ich związali i uprowadzili.

rozwiązali ręce Mc Intoscha, który zbiegł i zdołał ukryć się w rowie, skąd potem dotarł do Kaolinu.

Wróżby na dziś

Wczesne godziny rana mogą nam przynieść lepsze nastroje, powodzenie towarzyskie lub też w związku z osobami płci odmienną.

W HOŁDZIE wielkiej Obywatelce

Onegdaj odbyło się zebranie zarządu zrzeszenia wojew. Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Postanowiono uczcić pamięć ś.p. Prezydentowej Mościckiej w dniu Jej imienin 29 b. m. Zrana odprawione zostaną nabożeństwo żałobne, a wieczorem w teatrze „Palace” uroczysta akademja poświęcona uczczeniu zasług tej Wielkiej Obywatelki i niestrudzonej działaczki społecznej.

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski

Puchar i nagrodę „Dz. Białostockiego” zdobył Seduła ze Zw. Strzel. — Łódź

Wczorajszy bieg maratoński o puchar przechodni wojewódzkiego komitetu wych. fiz. był prawdziwym świętem dla tutejszego świata sportowego, ściągając na boisku w Zwierzyncu wielu sportowców i miłośników sportu, zwłaszcza że zapowiedziany był udział najlepszych długodystansowców polskich. Do biegu zapisało się 18 za-

wodników. Pierwszy przybył na metę witany grzmiotem oklasków Seduła (Zw. Strzel. — Łódź), kończąc bieg w czasie 3 godz. 4 min. 11,8 sek. Jemu też przypadły: puchar przechodni i nagroda redakcji „Dziennika Białostockiego”.

Drugim był Sitko z katowickiej Pogoni, który zdobył nagrodę miejskiego komitetu wych.

fiz., trzecim Buczyński z K. S. Sarmata (nagroda starosty grodzkiego, dr. Żaka), czwartym — Garnarczy z lwowskiej Pogoni. Faworyt publiczności, Onufry Półtorak z B. K. S. Jagiellonia, uzyskał szóste miejsce oraz nagrodę prezesa tego klubu, pułk. Kawelina, i żeton złoty „Ost. Wiadomości”.

Na specjalne uznanie zasługuje ambicja sportowa ostatniego z zawodników Grewkowicza, który przebył trasę w czasie 4 godz. 1 m. 1 sek. Odmówił, gdy mu zaproponowano zajęcie miejsca w samochodzie sędziowskim. Prawdziwy sportowiec!

Sensację stanowił udział w zawodach poza konkursem 11-letniego chłopca, Zbyszka Klusa, który przebył 21 km. w świetnym — na jego wiek czasie 1 godz. 37 min.; później został zabrany do samochodu sędziowskiego. Będzie z niego tegi zawodnik, o ile przedwcześnie się nie zszarpie, o ile umiejętnie będzie pracował nad sobą.

Organizacja zawodów b. dobra, co z wdzięcznością należy ich kierownikowi, por. Zmudzińskiemu.

TAK KRAWIEC KRAJE, JAK MATERJAŁ STAJE

Dostosowanie wydatków miasta do dochodów

Zdolność płatnicza ludności naszego miasta, jak zresztą w całym kraju, jest ogromnie wyczerpana, jest znacznie słabsza niż w okresie, kiedy opracowywano preliminarz budżetowy na r. 1932/33. O uzyskaniu wpływów w preliminarzowanej wysokości nie może być mowy. Musiały więc pójść w ruch nowe oszczędnościowe.

Przestudjowawszy dokładnie, jak kształtowały się dochody w ubiegłym roku budżetowym, oraz zbadawszy wpływy w okresie ostatnich 5 miesięcy bież. roku budżetowego, komisarz rządowy, p. Nowakowski, opracował plan realizowania budżetu z uwzględnieniem możliwości do realnych możliwości na pozostały okres budżetowy roku 1931/33. Budżet ten w dochodach został zmniejszony o 260.000 zł., i siłą rzeczy o taką samą sumę muszą ulec zmniejszeniu wydatki. Plan zmniejszenia wydatków jest w opracowaniu.

W związku z powyższym musi ulec również redukcji o 200.000 zł. budżet nadzwyczajny na rok 1932/33 i będzie wykonany w ramach 1.095.000 zł. Między innymi w budżecie nadzwyczajnym zostaną zmniejszone pozycje; wykończenie przebudowy domu przy ul. Piłsudskiego o 50.000 zł., spłata po-

życzki o 10% = 36.000 zł., pomiaru placów i ulic — 30.000 zł., budowa szpitala o 20.000 zł., budowa mostów o 2.000 zł.; w programie budowy szkoły — zostanie zrealizowane kupno placu na 23.500 zł.

Pozatem ulegną nieznacznemu zmniejszeniu inne pozycje.

Ucieczka do Polski jedynym ratunkiem

Jak donoszą z pogranicza, z obozu koncentracyjnego w Gródku Ostroszyckim uwięzieni włościanie w liczbie około 320 osób w nocy z 4 na 5 b. m. obezwładnili strażników, kłótym pozabierali broń, oraz obrabowali doszczętnie magazyn broni i żywnościowy i grupami zbiegli w okoliczne lasy. Kilka grup uciekinierów udało się w kierunku granicy polskiej.

Na wieść o masowej ucieczce „kulaków-kontrrewolucjonistów” władze sowieckie wysłały w pościg kilka oddziałów konnych i pieszych. Jedną z grup zbiegów dnia 6 b. m. koło Dejanarowa odcinka granicznego Radoszkowicze otoczono ze wszystkich stron i zmuszono do poddania się. Trzem włościanom — zbiegom mimo ostrej czujności straży na granicy udało się w przebraniu strażników

sowieckich przedostać się na teren polski.

Kolej Woropajewo-Druja

Jak donoszą z Wilna, prowadzone na linii kolejowej Woropajewo Druja roboty postępują szybko naprzód. Do chwili obecnej wykończono już tor na przestrzeni 65 km.; zbudowano kilka budynków stacyjnych oraz w szybkim tempie buduje się nowy most na rzece Drujce niedaleko m. Druj.

Roboty mają być zakończone

do dnia 1 listopada r. b. Otwarcie nowozbudowanej linii nastąpi dnia 3 listopada r. b.

Na linii tej, która będzie miała połączenie z Wilnem i Warszawą, od dnia 3 listopada mają kursować dwa pociągi pasażersko-towarowe. Przejście między Woropajewem i Drują przebywać one będą w czasie około 3 godz. 40 min.

APOLLO

Początki 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni

DRACULA

UWAGA!

Film ten więcej w Białymstoku nie będzie wyświetlany. Aby dać możność wszystkim obejrzenia go dajemy mniejszy kupon ulgowy.

KUPON

Na prawo otrzymania dwóch biletów po 75 gr. na film

DRACULA

w dniu 12 września 1932 r.

wyciąć i przedstawić w kasie

„Kordjan”

W sobotę teatr grodzieński rozpoczął tegoroczny sezon teatralny, wystawieniem sztuki „Kordjan” Słowackiego. Inauguracyjne przedstawienie zgromadziło w teatrze elitę grodzieńskiego społeczeństwa.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW

Białystok, Mazowiecka 5 (Stary Rynek) tel. 138.

Porada 6 zł.

Wszystkie specjalności: Choroby wewnętrzne; nerwowe, dzieci porady dla matek karmiących, akuszeria, kobiece i porady dla ciężarnych, chirurgiczne, skórne i weneryczne, oczu, nosa, gardła i uszu. Oraz gabinet dentystryczny. Rentgen, analizy, leczenie światłem i elektrycznością po cenzurze lecznicow. Dojazd autobusem D.

Miłośnicy kina!!!

Kierując się Waszemi upodobaniami, znając Wasze zdania stawiane filmowi, postanowiliśmy, nie licząc się z ogromnym nakładem sił i kosztów, dać wam coś wartościowego, coś, co naprawdę wywoła ogólny entuzjazm u Was wszystkich i jesteśmy pewni, że będziecie nam za to wdzięczni.

Pokażemy wam na naszym srebrnym ekranie dramat ogólnoludzki, poruszający najgłębsze tajniki duszy ludzkiej, przemawiający do Waszych serc, bez różnicy stanowiska społecznego i zawodu. **Intelligent, czy robotnik, urzędnik czy kupiec, bogacz czy bezrobotny — każdy będzie musiał przysnąć, że to co widzi i słyszy jest realnym odbiciem jego przeżyć, czy też jego najbliższych.**

OJCOWIE! MATKI!! Ezy, które roniliście po śmierci Waszych synów, znów zwilgą Wasze oczy na widok odwiecznej tragedji matki i ojca, oplakujących śmierć ich jedynego syna, który ginie na wojnie. **NARZECZONE!!** Wasz ból po utracie ukochanego, Wasze cierpienie moralne, radość, gdy odnajdziecie w kim innym tego, kogo kochacie — odzwierciedli wam ten film. Słowem: siebie samych, swe własne przeżycia ujrzycie w najgenialniejszym twórcy doby obecnej, arcyfilmie reżyserji **ERNESTA LUBICZA** p. t.

CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM

który w dniach najbliższych ukaże się na naszym ekranie

Dyrekcja kina „MODERN”

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 ssp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski. Redakcja i Administracja Rynek Kosciuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63